Wychodzi raz w tygodniu. *Porto opłacone ryczałtem.*

Rok XIII. **Kraków, dnia 3 października 1930** **Nr. 36.**

PRZEGLĄD KUPIECKI

ORGAN ZWIĄZKU STOWARZYSZEN KUPIECKICH MAŁOPOLSKI ZACHODNIEJ

Cena abonamentu:

Abonament kwartalny	4 Zł
„ półroczny	8 Zł
„ roczny	16 Zł

Prenumeratę i ogłoszenia przyjmują wszystkie biura dzienników i ogłoszeń

Godziny urzędowe Redakcji od 6 do 7 wieczór
Rękopisów Redakcja nie zwraca

Redakcja i Administracja **Kraków, Grodzka 43**
Telefon Nr. 132-67

Konto P. K. O. Nr. 400.342

Ogłoszenia:

Wiersz milim. 1 szp. na okładce . **40 groszy**
Wiersz milim. 1 szp. na 1. str. okładki **60 groszy**
Wiersz milim. 1 szp. w tekście . . . **60 groszy**
Cała strona okładki **Zł 200**, Pół strony **Zł 100**, Ćwierć strony **Zł 50**, Ósma strony **Zł 25**
Cała strona w tekście **Zł 300**, Pół strony **Zł 150**, Ćwierć strony **Zł 75**, Jedna ósma strony **Zł 37·50**

Przeciwko psychozie zadłużania się.

„Gazeta Handlowa" z 13 września br. ogłasza artykuł pod powyższym tytułem, o tyle ciekawy, że chcielibyśmy uprzystępnić go szerszym kołom czytelników. Autor tego artykułu konstatuje, że wszystkie działy gospodarcze, zwłaszcza rolnictwo, domagają się energicznej akcji ratunkowej. Przyczynę upadku widzi: w ogólnej nadprodukcji na całym świecie, w nieoględnem gromadzeniu rezerw zbożowych w r. 1929, w nadmiernym fiskaliźmie skarbowym, w uciążliwych świadczeniach socjalnych, w nieuregulowanym obrocie zbożem, w wysokich taryfach kolejowych na przewóz zboża, i w braku długoterminowych kredytów zwłaszcza dla rolnictwa.

I właśnie odnośnie co do rolnictwa przyjęła się psychoza, że jedynego ratunku może ono oczekiwać tylko *w kredycie*. Szał pożyczania stał się powszechny. Idziemy drogą najmniejszego oporu, pożyczamy, ciągle pożyczamy, bez względu na to czy kredyt jest drogi i krótkoterminowy. W wielu wypadkach właściciel majątku jest raczej jego administratorem, jak posiadaczem. Nie zastanawiamy się wcale, czy pożyczki idą na cele produkcyjne, czy konsumcyjne, skutkiem czego kalkulacja gospodarcza nie wytrzymuje lichwiarskich procentów, przez co nieraz dłużnicy szukają ratunku w środkach nie zawsze zgodnych z kodeksem. Gdy zaś pożyczki traktowane są nieraz jako dochód, który zezwala na zwiększenie stopy życiowej — rzecz jasna, że system taki musi prowadzić do ruiny.

Poruszone uwagi są rzeczywiście ogromnie ciekawe i w wielu wypadkach znajdują identyczne zastosowanie nie tylko w rolnictwie. Z tego wniosek: pożyczać oględnie, raczej więcej oszczędzać i pracować.

Ubezpieczenia socjalne.

Istnieją w zasadzie cztery składniki ubezpieczeń socjalnych: Kasa chorych, Fundusz Bezrobocia, Ubezpieczenie Pensyjne dla pracowników umysłowych i Ubezpieczenie od wypadków. Obecnie jest tendencja za wprowadzeniem ubezpieczenia robotników na starość. Wedle rachunku prawdopodobieństwa przeciętne obciążenie z tytułu składek ubezpieczeniowych na jednostkę pracowniczą wynosi 12.5 procent kosztów robocizny. Budżet instytucyj socjalnych obciąża w 2.5 procent ogólny obrót handlowy, t. j. wynosi on 571 milj. zł. za rok 1929 na *22* miljardy zł. obrotu handlowego. Wynosi on 4% ogólnego społecznego dochodu. Jeżeli ogólne obciążenie przy dzisiejszych normach ubezpieczeniowych wynosi 12.5% ogólnego obrotu handlowego, to przy wprowadzeniu obciążenia przez zabezpieczenie na starość robotników podwyższy się ciężar o dalsze *2%*. Jak na nasze stosunki obciążenie socjalne jest więc znaczne. — O ileby ubezpieczenie pracowników fizycznych na starość ułożono w analogiczny sposób do ubezpieczenia pracowników umysłowych, także ze składką 8%, wtedy obciążenie robocizny wzrosłoby o 6½% a cen o 1.5%.



Drobne wiadomości gospodarcze.

PRACE NAD NOWĄ TARYFĄ CELNĄ.

Komisja Międzyministerjalna, której zadaniem jest opracowanie poszczególnych działów nowej taryfy celnej, kontynuuje swe prace w szybkiem tempie. Na ogólną liczbę około 90 działów, 57 działów już zostało opracowanych. Po całkowitem opracowaniu projektu wypowiedzieć się mają w sprawie nowej taryfy celnej sfery gospodarcze. Departament Ceł dokonać będzie musiał dokładnych spisów towarowych i opracować liczne komentarze, celem umożliwienia orjentowania się szybkiego w nowej taryfie celnej, która rozmiarami przewyższy obecną taryfę mniej więcej trzykrotnie.

PODWYŻKA CEN WĘGLA DROGĄ OKRĘŻNĄ.

Zarządy wszystkich kopalń węgla cofnęły z dniem 16. września rabaty przy sprzedaży węgla hurtownikom, uzyskując w ten sposób zwyżkę cen przeciętnie o 3 procent.

Podniesienie cen kopalnianych wywołało odpowiednią zwyżkę ceny w sprzedaży detalicznej. Cena węgla opałowego w Warszawie wzrosła z 60 na 64 zł. na tonę.

Tak więc wbrew zapowiedzi sfer miarodajnych, podwyżka ceny węgla nastąpiła drogą okrężną (przez cofnięcie rabatów), co specjalnie w obecnym czasie odbije się dotkliwie na zaopatrzeniu w węgiel szerokich sfer ludności.

W okresie ogólnego spadku cen i złej konjunktury, przemysłowcy węglowi, dzięki swej organizacji kartelowej przeprowadzają podwyżkę cen, która obciąży zarówno przemysł przetwórczy, jak i konsumentów.

BLACHA CYNKOWA.

Na rynku blachy cynkowej zapotrzebowanie ostatnio wahało się w granicach od 80—90 proc. zbytu zeszłorocznego. Na początku bież. sezonu kupcy spodziewali się ożywienia zbytu. Przewidywania te zawiodły, gdyż obecnie, mimo pełni sezonu, obroty w handlu są minimalne. Chcąc zwiększyć chłonność rynku wewnętrznego, już w r. ub. fabryki rozpoczęły szerszą akcję propagandową, mającą na celu wprowadzenie blachy cynkowej na wieś, która dotychczas zapotrzebowywała prawie wyłącznie blachę ocynkowaną. Propaganda ta w r. b. w dalszym ciągu jest przeprowadzana, przyczem zaznaczyć należy, iż pomyślnym atutem tej akcji jest niska cena blachy cynkowej w porównaniu do blachy ocynkowanej. Ceny, które naskutek spadku cen cynku poniżej parytetu przedwojennego w ciągu I. półr. wciąż spadły, obecnie utrzymują się. Długotrwałość cen obecnych zależy od pertraktacyj w sprawie międzynarodowej kartelizacji produkcji cynku surowego.

PRZEGLĄD KUPIECKI

ORGAN ZWIĄZKU STOWARZYSZEŃ KUPIECKICH MAŁOPOLSKI ZACHODNIEJ

Rok XIII. Kraków, dnia 3 października 1930 Nr. 36.



Komisja szacunkowa dla podatku dochodowego na r. 1930

(dla oszacowania dochodu z roku 1929)

rozpocznie swe posiedzenia w II. Urzędzie Skarbowym w Krakowie (dla dzielnic: Stradom, Krakowska, Stradomska, Dietlowska, Lubicz itd.) w piątek dnia 3-go października.

—o—

Dr. NORBERT SALPETER

Taniec podatkowy.

Naprzykład: Puszcza się przez dzienniki wiadomość, że gdy konstytucja zabrania dekretować nowe podatki, — to rząd przystąpi do ich obniżenia. Proszę spojrzeć na miny płatników, nic na ich twarzach nie wyczytasz, jak rozczulenie. Ale ta wiadomość była tylko na żart puszczona. W języku głębokiej filozofji dyplomatyczno-biurokratycznej, nazywa się podobny żart „balonem próbnym“. Chodziło o to, jak wyborcy zareagują na podobną wiadomość. Gdy jednak rozczulenie nie znalazło głębszego wyrazu na zewnątrz, przeto odrazu zrobiono krok w tył i oświadczono — nie będzie żadnej obniżki podatków, a nawet uzgodnienia okólników ministerjalych z judykatami Najw. Tryb. Administracyjnego. I to był niewątpliwie też balon próbny. Chodziło o reakcję partrjotyczną. Bo uzasadnienie chciano znaleźć w sytuacji budżetowej. A budżet państwowy to symbol naszej emanacji państwowotwórczej. W ten sposób, ci weseli dyplomaci potrafili logicznie związać dwie sprzeczności, równowagę budżetową państwa z nierównowagą budżetową płatników, albo aktywną stronę bilansu skarbowego z pasywną stroną bilansu gospodarczego. Ta podwójna buchalterja naszego życia gospodarczo pańtwowego stwarza pewne rozszczepienie w płatniku. Obowiązek zaleca mu wierzyć iż najlżejsza ulga podatkowa zdolna jest zachwiać skarbem państwa, rozum zaś narzuca przekonanie, że rzecz ma się zgoła odwrotnie. A ponieważ o obowiązkach przypomina egzekutor podatkowy, przeto rozum może co najwyżej dać folgę liberalizmowi tylko w atmosferze nieskalanej teorji. Więc jeśli my teoretycznie cały problem podatkowy rozważamy, to dojdziemy do następujących rezultatów: Wysokie podatki podrażają koszty handlowe produkcji i handlu, działają zatem zwyżkowo na ceny towarów. Wysoka cena towarów ogranicza zdolność nabywczą konsumenta. Wobec tego, by kosumcję ożywić muszą przedsiębiorstwa ceny towarów obniżać, albo udzielać takich kondycji, by konsument mógł więcej konsumować. Tak jedno, jak i drugie prowadzi do tego samego celu, bo ułatwienie w kondycjach, czyli warunków sprzedaży jest jednoznaczne ze zniżką ceny. W takim jednak wypadku, gdy świadczenia podatkowe są niewzruszalne co do wysokości, zmuszone są przedsiębiorstwa obniżać wszystkie inne koszty handlowe, oraz normy rentowności kapitału, czyli zysku. Aby więc koszty handlowe obniżyć musi się zmniejszyć takie składniki, które administracyjnie działają w pierwszym rzędzie na cenę towarów, a więc albo redukować pracowników, albo ich płace, albo jedno i drugie, oraz wysokość norm zysku. Zniżenie płac i redukcja pracowników ogranicza samo przez się zdolność konsumcyjną poważnej warstwy ludności mimo zniżki cen.

Gdy zaś redukcja płac i pracowników poniżej minimum egzystencji lub z różnych innych powodów dalej postąpić nie może zmuszone są przedsiębiorstwa przerzucić główny nacisk na normy zysku. Wówczas dla wywołania pozoru, że mimo to przedsiębiorstwa są rentowne — głównie dla ratowania kredytu — popełnia się ekonomiczne, lub buchalteryjne salto mortale. W kalkulacji nieuwzględnia się kosztów amortyzacji kapitału. robią przeto przedsiębiorstwa społeczeństwu prezent ze swego kapitału, a gdy i to wkońcu nie pomaga rozpoczynają robić sobie prezenty przez wzajemne darowywanie sobie długów, czyli, że zapomocą zgłaszania postępowań ugodowych podtrzymują przedsiębiorstwa skarb państwa w błogiem mniemaniu, że — wszystko przecież idzie w porządku, bo w zasadzie przedsiębiorstwa się nie likwidują. Innemi słowy, *wysokie świadczenia publiczne doprowadzają w konsekwencji do aprowizowania skarbu ze strat społecznych.*

A na to buchalterzy skarbowi znajdują taką odpowiedź: Z wpływów skarbowych wpada tyle, a tyle miljonów złotych. Zniżka podatku zmniejsza wpływ o tyle, a tyle miljonów. Wobec tego, że podstawą równowagi gospodarczej, jest równowaga budżetu, przeto nie można zachwiać nią przez ukrócenie wpływów skarbowych.

Ponieważ zaś obie strony mają rację, przeto w rachunku musi gdzieś leżeć błąd istotny, albo obie strony nie mają racji, w takim razie szukajmy punktów stycznych porozumienia. Buchalter ma to do siebie, że kalkuluje w ciasnych granicach bilansu. To co bilans wykazuję, to jest trwałe, wszystko inne dla niego nieistnieje, Stąd to pochodzi, że obie strony dotąd mówią obok siebie, a nie do siebie. W buchalterji skarbowej istnieją czynniki trwałe i zmienne. Do trwałych należą np. wpływy z podatków, do zmiennych wysokość rezerw kasowych. Otóż te rezerwy predysponują skarb państwa, by ewentualną różnicę we wpływach podatkowych pokryć na razie, aż do sukcesywnego nasilenia się siły produkcyjno-handlowej całego gospodarstwa. Rezerwy te właśnie tylko do tych celów służyć mogą, tak jak rezerwy w każdem prywatnem przedsiębiorstwie. Tymczasem w polityce skarbowej postępujemy w następujący sposób: ażeby po prostu prawą ręką sięgnąć do prawego ucha, co na żaden wysiłek nie naraża, sięgamy doń lewą ręką — naturalnie od strony karku. A więc udziela się z rezerw kasowych kredyty, jeśli się je daje, unieruchamia się części rezerw w inwestycjach, co dopiero po latach odrzuca dochody, itp., a nie czyni się tego co natura interesu po prostu narzuca — nie zniża się podatków, by w przedsiębiorstwach ożywić czynniki kosztów martwe, nieelastyczne. W ten sposób utrwala się niewłaściwy dzisiejszy stan rze-

czy, zabiera się naprzód większą część dochodów, później całe dochody, później wierzytelności cudze tak, *że wkońcu wierzyciele płacą podatki za siebie, i za swych dłużników, płacą faktycznie wszystkie świadczenia natury publicznej, dają dłużnikom swoje rezerwy kasowe,* by ich wogóle przy przedsiębiorstwach utrzymać, *oddają nie tylko to co zarobili, ale i to co było ich własnym kapitałem,* a to wszystko czynią po to, by ciasny świat buchalterji skarbowej utrzymać w całej swej paradnej jaskrawości. W ten sposób rodzą ci dyplomaci skarbowi jaskółcze jaja etatyzmu, bo przecież kto pożyczył ze skarbu musi zwrócić, a jeśli nie może, musi złożyć w ofierze skarbowi swoje przedsiębiorstwo, które skarb przejmuje.

W takich warunkach życie staje się nadwyraz wesołe. Pracują obok siebie dwie sprzeczne kalkulacje, prawatna i skarbowa, i to co tylko możliwe jest w fantazji poetyckiej: łączenie dwóch czynników możliwych i niemożliwych do wykonania, to staje się w naszej skarbowej poezji faktem. Fakty tworzą ludzie. Ludzie kierują się rozumem, a inne stworzenia instynktem. Jeśli w tym tańcu djalektyki podatkowej ma się uzewnętrzniać rozum, to z pełnem przeproszeniem grawitować chcemy *w stronę tych, którzy kierują się jeno instynktem.*

———oOo———

Niespodziewany sukurs
w sprawie spoczynku niedzielnego i „opieki policyjnej".

W ostatnich dniach szereg czasopism a między innemi nasz „Il. Kur. Codzienny" żywo zajmowały się kwestją *spoczynku niedzielnego.* Argumenty w pismach tych przytoczone, znane są ogółowi czytelników z naszych szpalt, gdyż zawsze staliśmy na stanowisku, że trzymanie otworem sklepów detalicznych przez *kilka godzin* w niedziele jest koniecznem już nietylko w interesie samych kupców, ile i szczególnie w interesie *znacznego odłamu społeczeństwa,* dla którego możność czynienia zakupów w niedziele jest koniecznością (urzędnicy, włościanie, robotnicy).

Prasa wskazywała na upadek handlu, którego znaczny odłam skazany jest na przymusowe świętowanie *przez dwa dni* w tygodniu (w zimie przez dwa i pół dnia). Niestety argumenta nasze, mimo, iż niezawodnie trafiły do przekonania czynników miarodajnych, nie zostały w czyn wprowadzone. Dopiero ostatnio przebąkiwuje się o zamiarze dania kilku godzin handlowi dla pracy w niedzielę.

Trzeba jednak pamiętać, że podobnie jak „węże morskie" lubią się ukazywać w okresie kanikuralnym i znikają bez śladu z nadejściem chłodniejszej aury, tak też i *w okresach wyborczych* ukazują się podobne „obiecanki-cacanki", przyrzeka się złote góry, aby po przeminięciu tego gorącego okresu sprawę odłożyć ad acta. Pesymizm nasz, żywiony smutnemi w tym kierunku doświadczeniami, nakazuje nam i tym razem do kwestji nowego rozporządzenia o spoczynku niedzielnym odnosić się *z wielkim brakiem zaufania.* Będzie to jednak dla nas wielką i miłą niespodzianką, jeżeli tym razem okaże się, że nieufność sfer gospodarczych była nieuzasadnioną.

Drugą sprawą szeroko i z odpowiednim naciskiem traktowaną przez czasopisma w ubiegłym tygodniu była kwestja „urzędowania" naszej policji po godzinie 7-mej wieczór, Jest to sprawa, którą boleśnie odczuwa każdy kupiec na własnej skórze. Aż przykro patrzeć jak tuż po wybiciu godziny 7-mej wszyscy posterunkowi w dzielnicach handlowych, jakby odżyli, nagle okazują niezwykłą energję, już nie stoją na miejscu i patrzą w niebo lecz uganiają po mieście, tu wpadnie do sklepu, tam stoi przed sklepem i patrzy na ruch, tam znów wyciąga notes i skrzętnie w nim „przestępstwa" notuje, nagle zrywa się i leci na inną ulicę, słowem... ruch w interesie. Po upływie szeregu miesięcy otrzymuje kupiec *mandat karny,* gdzie nałożono na niego *grzywnę* mniejszą lub większą wzgl. *areszt* i kupiec taki nawet nie jest w stanie się bronić, gdyż nie mając pojęcia o tem, że policjant go zapisał, nie postarał się o ewent. środki obrony (świadek). Nie chcemy zarzucać tu absolutnie złej woli pp. funkcjonarjuszom Policji Państwowej, jednak w wielu wypadkach zdarzają się omyłki, które nie mogą być usunięte właśnie skutkiem *nieświadomości kupca.* — Policjant bowiem, widząc światło w sklepie kupca, nie zastanawia się nad tem, czy on w danym momencie faktycznie popełnia „przestępstwo" tj. ma u siebie klijentelę i dokonuje sprzedaży, czy też kupiec się *sam* znajduje w sklepie, sprząta, załatwia korespondencję, co mu jest ustawowo dozwolone i w którymto wypadku nie podlega karze.

Funkcjonarjusz policji nie docieka w każdym poszczególnym wypadku istotnego stanu rzeczy lecz zapisuje, sporządza protokół, kupiec zostaje ukarany. — Czy niema przepisów, wedle których policjant obowiązany jest zwrócić uwagę kupcowi że go zapisuje, (bo stwierdził u niego fakt taki a taki), aby ten kupiec mógł

czyto zawezwać świadka-przechodnia, czy inne osoby, w sklepie się znajdujące, aby później mógł służyć kupcowi do obrony. Dziś bowiem panuje ogólne przekonanie, że w wypadkach, gdy policjant zapisze, *niema żadnej obrony* i *musi się bezapelacyjnie grzywnę uiścić*, mimo uczucia doznanej krzywdy i mimo pewności, że kara jest niesłuszną.

W interesie więc powagi władzy policyjnej, w interesie bezpieczeństwa prawnego obywateli, zwracamy się do władz bezpieczeństwa a w szczególności do Pana Ministra Spraw Wewnętrznych, aby dotychczasowym praktykom kres położył, aby przez to opinja władz bezpieczeństwa nie była w społeczeństwie depopularyzowaną.

———oOo———

Na marginesie politycznym i gospodarczym.

Trzymaliśmy się dotąd zasady, by nasze zainteresowanie ograniczyć do spraw wyłącznie natury gospodarczej. Jednak wypadki na froncie politycznym zmuszają nas, że i w tej materji głos zabierzemy. Gdy się tak w rozwijającą się walkę wpatrzymy uderzy nas głównie następujący stan rzeczy: Faktem jest niezaprzeczalnym, że społeczeństwo jednomyślnie wypowiada się za utrzymaniem sejmu, jako przedstawicielstwa jego interesów. Jednak zewsząd się przyznaje, że dotychczasowe sejmy nie spełniły swego zadania, ponieważ sprawy gospodarczej natury pozostawiały bez zrozumienia i opieki. Dowodzi to chyba olbrzymia litanja rozmaitych ustaw, które każdy życzyłby sobie mieć nawet w drodze dekretu Prez. Rzecz. załatwione. Stąd wniosek, że aczkolwiek przyznaje się, iż sejm jest instytucją pożyteczną, to jednak nikt nie życzy sobie nawrotu do stosunków przedmajowych. Faktem dalszym jest, że wszelkie ograniczenia kompentencji ustawodawczej i kontroli nie znajduje entuzjazmu w masach. Przyznaje się jednak, że zarówno kompetencje ustawodawcze jak i kontrolne nie powinny nosić zabarwienia politycznego, lecz powinny być rzeczowe. Stąd wniosek, że aczkolwiek nikt nie chce wrócić do czasów przedmajowych, nikt też nie ma zbytnio chęci utrwalać stanu bezkontrolnego, wrócić do epoki dziecięcej, gdzie ktoś inny za niego ma myśleć. Niezawsze bowiem są dobre rządy na czele państwa.

Gdy zaś tak, a nie inaczej, rzeczy dzisiaj się przedstawiają, przeto narzuca się wprost pytanie, jak należy obecne nieporozumienia usunąć. Nie ulega najmniejszej wątpliwości, że obecny system ordynacji wyborczej jest fatalny. Głosowanie na listy, a nie na osoby przejmuje każdego wstrętem. Dlaczego? Bo na listach poza sztandarowemi osobami wchodzą osoby, których nikt bliżej nie zna, a których jedyna zasługa leży w tem, że teoretycznie zaprzysięgają się na sztandar partji. Nie widzimy nic złego w tem, że każdy nosi w sobie pewne ideologiczne nastawienie, które wyraża się w jego przynależności partyjnej. Uważamy wszelkie usiłowania, dążące do przekreślenia tej strony życia społecznego jako z góry skazane na niepowodzenie. Ale stwierdzając ten fakt nie chcemy przez to dokumentować, że tylko ideologja partyjna jest do utrzymania. Błędem dzisiejszych partyj jest to, że nie umieją zachować równowagi między ideologją, a praktyką życiową, a praktyczna przyczyna tego istotnego zła leży w tem, że partje nie szukają w sferach gospodarczych jednostek wybitnych, które hołdując światopoglądowi danej partji, jednak umieją zachować równowagę. Tak jak walczące z rządem partje przejmuje odraza przed „kiwaniem głowy" na każde pociągnięcie rządu, tak i społeczeństwo przejmuje odraza przed wyborem posłów, których zadaniem jest „kiwaniem głowy" potwierdzać każde zarządzenie przewódców partji. W ten sposób wytworzyła się u nas pewna przepaść między partjami, a najpoważniejszemi odłamami społeczeństwa, żyjącemi w swych organizacjach gospodarczo-zawodowych, i to jest ciekawe, że najbardziej na polu gospodarczo-społecznem zasłużeni wyeliminowani są od wpływu na skład sejmu. A ten stan rzeczy wywołuje to, że wyborca nagle znajduje się w sytuacji bez wyjścia, uznaje konieczność istnienia sejmu, przyznaje rację pewnej ideologji, reprezentowanej przez daną partję, ale z góry przesądza wartość swego głosowania w kierunku ujemnym, bo w sejmie nie znajduje tych osób, które darzy zaufaniem w organizacjach gospodarczych. I tu leży to najtragiczniejsze nieporozumienie obecnej doby. Ale i błędem organizacyj gospodarczych jest, że nie umieją w kierunku uzdrowienia tych stosunków nic zdziałać. Efekt tego stanu rzeczy jest jasny, zamiast porozumienia, stwarza się rozdźwięk, zamiast siły w reprezentacji narodowej konstatujemy osłabienie. Jeśli skład sejmu obecnego pójdzie po dotąd utartej linji, przekonani jesteśmy, że w walce jaka się obecnie toczy napewno sejm nie zwycięży.

——o——

Jakie ustawy chce się dekretować?

W tej materji odbywa się obecnie szeroka dyskusja. Czego żąda *przemysł:* Nowelizacji ustawy o zastawie rejestrowym dla rolnictwa, nowelizacji ustawy o spółkach akcyjnych, regulatywu o rozdawnictwie dostaw państwowych, obniżenia podatku obrotowego w ramach noweli uzgodnionej już między sejmem a rządem, zniżenia niektórych opłat stemplowych, nowelizacji ustawy o upadłościach i nadzorach, ustawy o komercjalizacji kolei.

A czego żąda *kupiectwo?* Nowelizacji podatku obrotowego z wyraźnem uwzględnieniem złagodzenia podatku dla handlu detajlicznego dla tych, którzy książek handlowych nie prowadzą, zniżenie progresji podatku dochodowego, obniżenia kar za zwłokę, odsetek za odroczenie i kosztów egzekucji, zniżenia opłat stemplowych. Dalej znowelizowania ustawy upadłościowej, ordynacji egzekucyjnej, rozbudowy sądownictwa handlowego, nowelizacji ustawy akcyjnej, unormowania sprzedaży na raty, zniesienia ustawy o lichwie towarowej. Dalej znowelizowania ustawy antyalkoholowej, i rozwiązania sprawy koncesji szynkarskiej, wprowadzenia w życie ramowej ustawy standaryzacyjnej. A wkońcu uzgodnienia praktyki podatkowej z orzecznictwem Najw. Tryb. Adm., lub Sądu Najwyższego, oraz sprawy unormowania godzin w handlu.

A czego żąda Związek Izb Przemysłowo-Handlowych? Doraźnej reformy podatku przemysłowego, nowelizacji

ustawy o pobieraniu kar za zwłokę, odsetek za odroczenie, i kosztów egzekucyjnych; dalej nowelizacji ustawy upadłościowej, antyalkoholowej, wprowadzenia rejestrowego zastawu drzewnego, ustawy standaryzacyjnej, ustawy górniczej. Znienienia ustawy o lichwie towarowej, pieniężnej, wydania ustawy kartelowej.

Już te wysunięte żądania wskazują w jak krępujących warunkach pracuje nasze gospodarstwo.

—o—

Skreślić zaległości podatkowe.

Jeśli już trzymamy przy podatkach, to chcemy zwrócić uwagę na pewne anormalne stosunki, które się rozwinęły. Istnieją poważne zaległości podatkowe za lata ubiegłe. Zaległości te podniecają stale fantazje egzekutorów podatkowych. Na skutek tego rok w rok usiłuje się zaległe podatki ściągnąć, co właściwie jest bez efektu dla skarbu państwa. Rząd jednak nie chce się zdecydować na ich skreślenie, a działa tu niewątpliwie czynnik więcej natury uczuciowej jak logiki. Skreślenie zaległości w sposób generalny mogłoby wywołać podnietę do — tworzenia takich wierzytelności skarbowych. Otóż w tej mierze panuje fałszywy przesąd. Po pierwsze zaległości dawne przerzucają cały nacisk egzekucyjny na wydobycie ich w pierwszym rzędzie, a pozostawiają wolnemi podatki bieżące. Utrzymywanie kont dubiosów skarbowych utrąca możliwość regularnego wpływu bieżących podatków, czyli innemi słowy, zaległości stare wywołują powstawanie ciągle nowych zaległości. Następnie Skarb Państwa przez utrzymywanie systemu dotychczasowego nie chce uwzględnić wahań konjunkturalnych, dla niego nie istnieje kryzys, straty, — istnieje tylko zysk i dochód. Kwestja naruszenia egzystencji gospodarczej wprawdzie liberalnie traktowana w ustawie podatkowej jest okólnikami zupełnie z porządku dziennego przekreślona. Upadłości i konkursy są wobec skarbu elementami efemerycznemi. W ten sposób tworząc zaległości, podtrzymuje się tą metodą ostrze przesilenia.

Dlatego, naszem zdaniem, należy dawne zaległości poprostu skreślić. Jeśli jednak już skarb państwa ma wątpliwości komu i ile z dawnych zaległości skreślić, proponujemy na ten wypadek powołać do życia specjalne komisje obywatelskie z grona sfer gospodarczych, które utworzone przy urzędach skarbowych miałyby za zadanie każdą taką zaległość zbadać i we własnym zakresie działania uchwalać, czy dana zaległość nadaje się do skreślenia, czy nie. Raz przecież należy i w tej materji porządek zrobić.

—oOo—

Wnioski na plenum Izby Przemysłowo-Handlowej w Krakowie

przez reprezentantów Krakowskiego Stowarzyszenia Kupców.

Na posiedzeniu plenum Izby dnia 30. września zgłoszone i jednomyślnie uchwalone zostały nast. wnioski:

1. Wzywa się Prezydjum Izby, by wdrożyło właściwe kroki na terenie tut. Izby Skarbowej wzgl. w Min. Skarbu, celem uzyskania ponownego rozpatrzenia i przychylnego załatwienia odmownie załatwionych podań o 1%-ową stawkę podatku przemysłowego za lata 1928 i 1929 odnośnie do kupców-hurtowników, nie prowadzących prawidłowych ksiąg handlowych.

2) Mimo szeregu orzeczeń N. T. A. oraz poleceń Min. Skarbu ścisłego stosowania się do tychże orzeczeń, władze skarbowe nadal prowadzą egzekucje dla przymusowego ściągnięcia zaliczek kwartalnych na rok 1930, co jest bezprawiem i naraża w dzisiejszych czasach braku gotówki kupiectwo na dotkliwe szkody materjalne. — Wzywa się więc Prezydjum, by interwenjowało u miarodajnych czynników w kierunku zastanowienia tego rodzaju egzekucyj.

3) Ustawa o p. podatku przem. od obrotu przewiduje terminy zaliczek kwartalnych, przypadające na 15. maja, 15. lipca, 15. października i 15 stycznia następnego roku. — Rokrocznie jednak p. Minister Skarbu — w uznaniu ciężkiej sytuacji gospodarczej — odracza termin zaliczek a w szczególności pierwszej i drugiej do 15. lipca i 15. sierpnia. Od tych więc czasokresów biec winny odsetki zwłoki. Mimo braku jakiegokolwiek uzasadnienia ustawowego, Kasa Skarbowa domaga się odsetek zwłoki już od 15. maja na wypadek, gdy pierwsza zaliczka kwartalna nie została zapłacona 15. lipca. Wzywa się więc Prezydjum, by wdrożyło interwencję w celu usunięcia tej niewłaściwej i swobodnej interpretacji ustawy, co naraża płatników na poważne i nienależne odsetki zwłoki.

4) W najbliższych dniach obradować będą Komisje dla wymiaru pod. dochodowego na rok 1930. Wymiary swe komisje opierać będą na nowym schemacie dochodowości, który wydany został przez Izbę Skarbową *niezgodnie* z ustaleniami Izby Handlowej. Celem więc częściowego usunięcia ciężkiej krzywdy wymiarowej grożącej na wypadek stosowania nieżyciowych, zbyt wygórowanych stawek przeciętnej dochodowości wzywa się Prezydjum, aby zgodnie z odnośną uchwałą konferencji przedstawicieli sfer gospodarczych Izby — wpłynęło na władze skarbowe, aby władze podatkowe od ustalonych sum podatku dochodowego potrącały pozycje, uwidocznione w dziale drugim zeznań o dochodzie tj. podane przez podatnika i stwierdzone przez władzę podatkową sumy, podlegające ustawowemu odliczeniu.

PRZECIW WALORYZACJI CZYNSZÓW W DRODZE DEKRETU.

Wobec obiegających pogłosek o zamiarach Rządu przeprowadzenia waloryzacji czynszów w drodze dekretu, Izba Przemysłowo Handlowa uważa, że podwyżka czynszów w chwili ciężkiego przesilenia gospodarczego nie jest na czasie. Waloryzacja, która ma wynieść 3 procent kwartalnej podwyżki zasadniczego czynszu dać może w pierwszym roku maksymalnie 30 mi-

ljonów zł. Sumą taką ruch budowlany nie może być ożywiony a obciążenie sklepów i mieszkań nowym ciężarem przyczynić się może do pogłębienia kryzysu gospodarczego.

O RYCHLEJSZE ZAŁATWIENIE SPRAW W SĄDOWNICTWIE.

Sfery przemysłowo handlowe coraz bardziej odczuwają skutki przeciążenia w sądownictwie. Uzyskanie wyroku lub przeprowadzenie zajęcia ruchomości przeciągają się niekiedy lata. Specjalnie w sądach powiatowych są olbrzymie zaległości, w niektórych wydziałach brak jest sędziów. W krakowskim Sądzie Grodzkim zalega u referentów i w ekspedycji kilka tysięcy spraw.

Skoro więc najszczytniejszym zadaniem Państwa jest wymiar sprawiedliwości, skoro wymiar ten, skutkiem opóźnienia staje się niejednokrotnie bezcelowym, skoro wreszcie w sądownictwie brakujące siły dadzą się natychmiast uzupełnić, gdyż nie brak kwalifikowanych adeptów a przedłużenie obecnego stanu może być nader szkodliwym, raczy Prezydjum Izby interwenjować u miarodajnych czynników w kierunku naprawy obecnych stosunków.

—o—

Psychologiczne założenia kalkulacji.

Nie mamy oczywiście zamiaru nużyć rozprawą naukową. Chcemy tylko wysunąć na wierzch życia pewne obserwacje, które byliśmy w stanie poczynić, gdy tak, ot sobie, przeglądamy dzisiejszy tok interesów. Uderza nas przedewszystkiem wszędzie wyraz rezygnacji, który przewija się gdzie chodzi o zaczepienie jakiegoś interesu handlowego. Kraj nasz przechodzi ciężki kryzys gospodarczy, ostrożność w nawiązaniu nowych interesów doszła do maksymalnego napięcia. Jeśli mimo to, tu i ówdzie, sprzedaje się i kupuje, to cały obrót hadlowy czyni wrażenie *obrotu z konieczności*, bo musi się towary produkować i sprzedawać, by żyć, i zabezpieczyć oprocentowanie kapitału. Ale obroty te przekraczają zwykłą normę spekulacji handlowej, ten, kto sprzedaje nie wie, czy mu pieniądze wpłyną, a ten kto kupuje, że swoje zobowiązanie wyrówna. Innemi słowy, stan dzisiejszych interesów mógłbym określić w następujący sposób: *minimum obrotu handlowego odpowiada dziś maximum ryzyka handlowego.* Albo inaczej: *Gdy obroty handlowe znalazły się obecnie na najniższej granicy utrzymania egzystencji gospodarczej, to pewność obrotów handlowych doszła do najwyższej granicy ryzyka.*

Ale nie byłoby w tym stanie rzeczy jeszcze nic strasznego. Jest kryzys, więc musi istnieć spotęgowana ostrożność. Jednak w tak dusznej atmoferze wpadają pewne czynniki, które wprawiają w wysokie podenerwowanie tych, którzy zmuszeni są swe minimum egzystencji gospodarczej bronić. Leżą one poza sferą działania prywatnej kalkulacji, działają nagle, niespodziewanie z zewnątrz. Są one wypływem naszej oficjalnej polityki gospodarczej. Cechą charakterystyczną tej polityki jest jej płynność, zmienność. Przedewszystkiem co do samej zasady: Przez lat dziesięć nie wiedziały nasze czynniki rządowe, czy prowadzić politykę państwa przemysłowego, czy rolniczego. Do dzisiaj jeszcze nie wiemy, czy prowadzić politykę eksterminacyjną wobec prywatnej inicjatywy, czy ją popierać. Tu etatyzm, tam wolny handel. Te myśli biją się w każdym praktycznym programie rządowym. Nie tylko jednak tak ogólne nastawienie programu gospodarczego wykazuje ciągłe wahania, ale i poszczególne pociągnięcia wykazują niebywałą chwiejność. Leżą przed nami stosy dzienników ustaw, i wprost zawrotu głowy dostaje się, gdy tak przechodzi się ustawę za ustawą, rozporządzenie wykonawcze za rozporządzeniem. To zwyżki ceł, to zniżki, to ulgi i cofanie ulg, to zakazy i nakazy. Każda prawie pozycja raz unormowana zostaje ciągle zmieniana, a ta zmienność chwieje wszelkiemi zasadami kalkulacji. Nikt nie wie w chwili planowania interesu, czy w chwili tentowania umowy przesłanki kosztów się nie zmienią, a już wcale nie wie, czy w chwili realizacji zobowiązania zyska, straci, i wiele zarobi i straci. W takich warunkach każdy interes staje się nad wyraz spekulatywny, i ta spotęgowana spekulacja odejmuje przedewszystkiem chęć do jakiejkolwiek szerszej podstawy działania. Jeśli kryzys dzisiejszy ogranicza sam przez się pewność obrotu handlowego do minimalnej granicy obrotów, to już sam fakt ciągłych zmian na rynku ustawodawczym zdolny jest ograniczyć rozmiach przedsiębiorczości prywatnej nawet w czasach konjunktury do granicy najniższej.

W ten sposób ginie każda inicjatywa prywatna, nikt się specjalnie angażować nie chce, tak, że całe nasze gospodarcze życie wywołuje wrażenie czegoś chwilowego, dorywczego, na krótką metę obliczonego. A że stan ten trwa już lat dziesięć z okładem bez przerwy, i nikt dotąd nie widzi zmiany na lepsze, gdy ciągle nie jesteśmy w stanie stworzyć nic trwałego, na rynku polityki gospodarczej i prawnej przerzucani jesteśmy z jednej ostateczności w drugą — patrzy każdy z tępą rezygnacją w przyszłość, i nie tworzy, nie pracuje twórczo, lecz się tylko broni, by conajmniej nie paść poniżej tego minimum utrzymania gospodarczego, którego życie gospodarcze wymaga.

x. y.

Jednoroczny Kurs handlowy dla Abiturjentów (tek) szkół średnich ogólnokształcących.

Kursy Abiturjentów, które w Krakowie od roku 1908 do roku 1925 istniały jako odrębne, zostały w roku 1925 po myśli reskryptu Ministerstwa W. R. i O. P. wcielone do Wyższego Studjum Handlowego. Ponieważ pomimo takiego stanu rzeczy odczuwana jest w społeczeństwie potrzeba istnienia Kursu Abiturjentów jako takiego, — przeto Wyższe Studjum Handlowe otwiera, począwszy od bieżącego roku naukowego (1930/31) oddzielny **jednoroczny Kurs dla Abiturjentów (tek) szkół średnich ogólnokształcących przy Wyższem Studjum Handlowem w Krakowie.** — Wykłady trwać będą od października do czerwca. Wpisy przyjmuje Sekretarjat Wyższego Studjum Handlowego w Krakowie, ulica Sienkiewicza 4, w dni powszednie od godz. 9—1-szej i od 4—6-tej.

Ulgi podatkowe dla nowowznoszonych budowli.

Na podstawie artykułu 44 ust. 5 Konstytucji, zostało ogłoszone (Dz. Ust. Rz. P. Nr. 64, poz. 508) rozporządzenia Prezydenta Rzeczypospolitej o ulgach podatkowych dla nowowznoszonych budowli.

Rozporządzenie to zwalnia na okres 15-letni od chwili choćby tylko częściowego użytkowania od podatków od nieruchomości, względnie od podatków budynkowych pobieranych przez Skarb Państwa oraz samorządy — nowowznoszone budowle, zarówno jak i części nadbudowane i przybudowane tak mieszkalne jak i przeznaczone dla celów handlowych lub przemysłowych. Warunkiem zwolnienia tych budowli od wymienionych podatków jest wykończenie budowy do końca 1940 r.

Rozporządzenie przewiduje prawo potrącania z ogólnego dochodu, podlegającego podatkowi dochodowemu sum, zużytych na budowlę, tym osobom fizycznym i prawnym, które do końca 1940 r. wybudują domy mieszkalne. Przepis ten jednak nie odnosi się do pożyczek, przewidzianych w rozporządzeniu Prezydenta Rzplitej z dn. 22 kwietnia 1627 r. o rozbudowie miast. Potrącenia, przewidziane w rozporządzeniu, mogą być uskuteczniane jednorazowo lub najdłużej w ciągu 5 lat poczynając od roku następnego po ukończeniu budowli.

Prawo potrącenia przysługuje wymienionym w rozporządzeniu osobom nawet i wówczas, gdy wybudowane przez nie domy mieszkalne przejdą w inne ręce.

Ulg tych udzielać będą władze I. instancji, które uskuteczniają wymiar wymienionych podatków. Ulgi przyznawane będą po złożeniu przez płatnika odpowiedniego podania oraz zaświadczenia, stwierdzającego fakty które uzasadniają prawo do korzystania z ulg. Zaświadczenia te wydawać będą właściwe władze budowlane.

Rozporządzenie powyższe, które weszło w życie dnia 16 września b. r. wydane zostało w związku z tem, że dotychczas obowiązujące ulgi dla nowowznoszonych budowli upływają z dniem 20 października b. r. bądź też z dniem 31 grudnia 1935 r. Mianowicie, nowowznoszone budowle, wykończone do dnia 20 października b. r., były na podstawie dotychczas obowiązujących ulg zwalniane od podatków. Prawo do potrącania z wpłaconego podatku dochodowego przez osoby, które wybudują domy mieszkalne, obowiązywało dotychczas do dnia 31 grudnia 1935 r.

Omawiane rozporządzenie jest niezmiernie ważne dla rozwoju ruchu budowlanego, gdyż ten stan niepewności co do przedłużenia tych ulg mógł wpłynąć hamująco na ruch budowlany, a tem samem przyczynić się do zwiększenia bezrobocia.

Podkreślić należy, że prawo potrącania sum, zużytych na budowę domów mieszkalnych z należności podatku dochodowego rozciągnięte zostało w nowem rozporządzeniu i na woj. śląskie, rozporządzenie to bowiem obowiązuje na całym obszarze Rzplitej.

——o——

Cła.

W ostatnich Dziennikach Ustaw ukazały się rozporządzenia, obniżające cło. Wyciągi z tych rozporządzeń poniżej zamieszczamy:

Poniżej wyszczególniony towar opłaca cło ulgowe, którego wysokość w stosunku procentowym do cła normalnego (autonomicznego) określa się jak następuje:

Poz. taryfy celnej	Nazwa towaru	Cło ulg. w % cła normalnego autonomiczn.
z 24 punkt 5 a)	Sok winogronowy skondensowany w opakowaniu hermetycznem bez cukru, bez alkoholu — za pozwoleniem Ministerstwa Skarbu . .	5
z 24 punkt 5 b)	Sok winogronowy skondensowany w opakowaniu niehermetycznem bez cukru, bez alkoholu — za pozwoleniem Min. Skarbu . .	10

O ile chodzi o towary, które będą podlegały postanowieniom rozporządzenia z dnia 25 stycznia 1928 r. w sprawie ceł maksymalnych (Dz. U. R. P. Nr. 9 poz. 66), cło ulgowe, za pozwoleniem Ministerstwa Skarbu będzie wynosiło uwidoczniony w powyższej tabeli odpowiedni procent cła maksymalnego. Ulga ta obowiązuje z dniem 16. IX. 1930 r. (Dz. U. Nr. 64 poz. 510.

Punkt 3 pozycji 105 taryfy celnej z dnia 26 czerwca 1924 r. otrzymuje brzmienie podane niżej, przyczem stawki celne rozumieją się w nowej jednostce pieniężnej (Dz. U. R. P. z 1928 r. Nr. 26 poz. 241:

Poz. taryfy celnej	Nazwa towaru	Cło od 100 kg. Zł.
105 punkt 3	potaż	20

Umowa handlowa i nawigacyjna między Polską a Grecją

przewiduje następujące zniżki celne (Monitor Nr. 164).

ex 7 ex p. 3. **rodzynki** . . . 100 kg 210·— Zł.
„ 7 „ p. 4. **koryntki** . . . 100 „ 32·25 „
„ 7 „ p. 6. **figi szuszone** . 100 „ 130·— „
„ 71 „ p. 1. **szmergiel** . . . . . . bez cła
„ 124 „ p. 1. **walonea** . . . . bez cła
ex 13 p. 2. Przyprawy do potraw z oliwek czarnych i zielonych w oliwie lub inaczaj przyrządzonych, w naczyniach hermetycznie zamkniętych . . . 100 kg . 75%
ex 27 p. 2. **likiery** . . . . 100 kg . 55 „
„ 117 p. 1. **oliwa** . . . . 100 „ . 46 „
ex 28 **wina winogronowe, owocowe i jagodowe:**
ex p. 1. wina winogronowe w beczkach, balonach-gąsiorach o pojemności 50 litrów lub więcej.
ex a) zawierające do 15° alkoholu włącznie . . . . 100 kg . 94·19%
ex p. 2. wina winogronowe w opakowaniach innych niż w punkt 1
ex a) niemusujące o zawartości do 15° alkoholu włącznie . . . . 100 kg . 94·19%

Wielki cennik detaliczny
perfumeryjno-kosmetyczny — Prace cennikowe w branży piśmienniczo-papierniczej.

„Zdezorjentowany kryzysem gospodarczym oraz nadmiernemi świadczeniami handel obrał wadliwą taktykę systematycznego obniżania cen, często niżej cen kosztu. Przemysł i handel nie mają prawa czekać na „lepsze czasy“, muszą działać szybko i umiejętnie w kierunku uzdrowienia stosunków drogą normalizacji cen. Zarobek musi stać się prawem, jak to ma miejsce w państwach zachodnio-europejskich“.

Myśli te, wypowiedziane przez radcę Izby Przemysłowo-Handlowej w Warszawie, St. Górskiego, na plenarnem posiedzeniu Rady Drogistowskiej Rzplitej w listopadzie roku ub., były wytycznemi „Komisji Normalizacji Cen przy Radzie Drogistowskiej“, która obecnie oddała społeczeństwu owoc swej 10-cio miesięcznej, żmudnej pracy — „Cennik Detaliczny artykułów perfumeryjno-kosmetycznych“. Wszystkie prace prowadzone są pod energicznem kierownictwem prezesa St. Górskiego, który stoi na czele Komisji Normalizacyjnej. Cennik ten obejmujący około 4,000 artykułów 144 fabryk krajowych oraz istniejących w Polsce oddziałów wytwórczych fabryk zagranicznych, jak również wielkich firm cudzoziemskich, cieszących się światową popularnością, stanowi prawdziwie pomnikowe dzieło w swoim zakresie. Zasięg działania cennika obejmuje około 6 tysięcy przedsiębiorstw w Polsce zainteresowanych handlem artykułami perfumeryjno-kosmetycznemi. Z drugiej strony, jako pierwsza, w wielkim stylu przeprowadzona praca cennikowa, stanowi on doskonały wzór dla wszystkich branż, borykających się z temi samemi trudnościami.

Wiadomo nam, że akcją tą i jej techniką zainteresowały się już związki gospodarcze, zarówno w stolicy, jak i na prowincji. Jeśli uprzytomnimy sobie praktyczne trudności zestawienia takiego cennika, o których każda firma przemysłowa czy handlowa ma dostateczne pojęcie, oparte na własnem doświadczeniu, to słuszność przyznamy „Komisji Normalizacyjnej“, która w przedmowie do cennika stwierdza że „w naszych stosunkach jest to praca niemająca sobie równej“. W układzie cennika, prócz wytwornej strony graficznej, zwraca uwagę przejrzystość oparta na alfabetycznym porządku firm, dużym, czytelnym druku i szczegółowej specyfikacji towarów. Celem dopilnowania aktualności cen „Komisja Normalizacyjna“ ustaliła na terenie całego państwa 100 korespondentów, którzy komunikować jej będą o przebiegu wprowadzenia cennika, obecnie wchodzącego w życie. Zaznaczyć należy, iż w skład „Komisji Normalizacji Cen“ weszło 11 organizacyj gospodarczych; co zapewniło jej pracom właściwe poparcie ze strony przemysłu. Ukazanie się cennika przyczyni się niewątpliwie poważnie do uzdrowienia stosunków w tej rozgałęzionej branży.

W opracowaniu jest obecnie cennik Nr. 2. „Ogólnopolskiego Związku Przemysłu i Handlu gałęzi papierniczo-piśmienniczej“. — Pozostająca pod przewodnictwem p. Grodzkiego „Komisja Cennikowa“ Związku wydała z terminem 1 czerwca r. b. cennik Nr. 1, zawierający 800 cen około 400 rodzajów poszczególnych artykułów zasadniczych, które kupcy sprzedają w formie nabytej z fabryk. Cennik ten, szybko opracowany, okazał się w praktyce nie dość kompletny; zawiera pewne błędy w niektórych cenach oraz zbyt obszernie uwzględnia niektóre fabryki kosztem innych. To też „Komisja cennikowa“ opracowuje obecnie nowe wydanie tego cennika, mające się ukazać jeszcze w r. b., które uwzględni artykuły przeszło 20 fabryk krajowych, z zagranicznych zaś tylko te, których w kraju się nie wyrabia, względnie których towarem krajowym nie da się zastąpić. Ponieważ równocześnie z pracami cennikowemi „Ogólnopolski Związek“ prowadzi akcję, zmierzającą do zorganizowania całej branży piśmienniczo-papierniczej, jest nadzieja, że wkrótce i ta gałąź handlu wejdzie na tory racjonalnej pracy, pociągając swym przykładem dalsze branże. *Kl.*

NEKROLOG:

Z powodu śmierci błp. DAWIDA FOERSTERA, członka Krakowskiego Stowarzyszenia Kupców wyrażamy ciężko dotkniętej Rodzinie serdeczne współczucie.

Prezydjum i Wydział Krak. Stow. Kupców.

KRONIKA

Z Izby Przemysłowo-Handlowej w Krakowie.

Na ostatniem posiedzeniu powziął Zarząd Izby Przemysłowo-Handlowej w Krakowie cały szereg ważnych uchwał.

Postanowiono podjąć kroki w P. K. O. o uzyskanie kredytu ulgowego dla kupiectwa tut. okręgu, na analogicznych warunkach, na jakich P. K. O. otwarła kredyt dla kupiectwa pomorskiego.

Ponadto zadecydował Zarząd podjąć starania o uratowanie dla Małopolski resztek funduszu przemysłowego b. Galicji, pozostającego obecnie pod zarządem Tymczasowego Wydziału Samorządowego. Fundusz ten wynosi obecnie od 700.000 do 1.000.000 złotych.

W wykonaniu uchwały jednego z ostatnich posiedzeń Zarządu postanowiono przystąpić definitywnie do utworzenia szkoły hotelarskiej. W tym celu upoważnił Zarząd biuro Izby do kontynuowania prac przygotowawczych, oraz podjęcia starań o powołanie do życia specjalnego komitetu organizacyjnego, który ma się zająć sprawą finansową projektu.

Ta uchwała Zarządu jest wynikiem dażeń Izby do wykształcenia fachowego personalu do obsługi hoteli, pensjonatów i zakładów gastronomicznych Zachodniej Małopolski, która będąc największym ośrodkiem turystycznym w Polsce, powinna mieć pierwszorzędnie wyszkolony materjał ludzki do obsługi tak Krakowa, największego centrum turystycznego w Polsce, jak również wszystkich letnisk, zdrojowisk i uzdrowisk okręgu.

Ponadto załatwiono cały szereg spraw bieżących.

Ułatwienia w sprawach paszportowych.

Jak nam z Warszawy donoszą na skutek memorjałów i starań Związku Przemysłowców w Krakowie przygotowuje się rozporządzenie wykonawcze do ustawy o granicach państwa, w którem przewidziane jest zniesienie świadectw kwalifikacyjnych potrzebnych celem uzyskania paszportów.

Również przewidziana jest możliwość ułatwień granicznych polegających na zniesieniu pisemnych ewidencji paszportów podróżnych, co zmniejszyłoby czas postoju na stacjach granicznych. Istnieje wszelkie prawdopodobieństwo, że udogodnienia te wejdą w życie jeszcze z końcem b. r.

Kto i kiedy winien uiszczać opłatę od weksli wystawionych zagranicą?

Aktualna wydaje nam się potrzeba zwrócenia uwagi sfer kupieckich na obowiązujące przepisy ustawy stemplowej o opłatach od weksli, wystawionych zagranicą, zwłaszcza wobec mnożących się w ostatnich czasach wymiarów 25-krotnej podwyżki od nieuiszczonej opłaty.

Wystawiając lub akceptując weksel w kraju każdy interesowany zasadniczo posługuje się blankietem już opłaconym. Stąd też wypadki wymiaru podwyżki od weksli krajowych są nader rzadkie.

Władze skarbowe domagają się bowiem w poszczególnych wypadkach przedłożenia dowodów (paszportu) na to, że ten kto wystawia weksel był zagranicą w czasie zgadzajacym się z dniem wystawienia umieszczonym na wekslu.

Natomiast zawierając tranzakcję z zagranicą i podpisując tam weksle — kupiec najczęściej nie zastanawia się nad tem, że kładzie swój podpis na blankiecie nieopłaconym, — a fakt ten, jak to wynika z niżej cytowanych przepisów, pociąga za sobą dotkliwe konsekwencje w postaci wielokrotności należnej opłaty, jeżeli ten weksel zosał następnie wprowadzony do kraju.

Wedle art. 122 ust. stemp. weksel wystawiony zagranicą podlega opłacie:

1) gdy miejsce płatności (lub miejsce wymienione obok nazwiska akceptanta) znajduje się w Polsce,

2) gdy weksel opiewa na walutę polską,

3) gdy w Polsce następuje zapłata całkowita lub częściowa,

4) gdy przed Sąd Polski wytoczono skargę o pretensję z wekslu.

W wypadkach 1) i 2) do uiszczenia opłaty od wekslu wystawionego zagranicą obowiązani są solidarnie wszyscy podpisani na wekslu oraz posiadacz weksla — o ile weksel znajdował się w ich ręku na obszarze Polski.

Każda z tych osób winna uiścić opłatę w ciągu tygodnia od dnia, w którym weksel otrzymała, — zaś osoba, która sama nie będąc na wekslu podpisaną, przedstawia tylko weksel do zapłaty (np. bank) lub wnosić ma skargę (np. adwokat) — winna uiścić opłatę przed przyjęciem zapłaty sumy wekslowej, względnie przed wytoczeniem skargi.

Z powyższych przepisów wynika zatem, że weksel wystawiony i płatny zagranicą we walucie zagranicznej nie podlega u nas opłacie, bo nie dostaje się wcale do Polski. Jeżeli natomiast — co jest częstszem zjawiskiem — kupiec podpisze weksel zagranicą, polecając inkaso sumy wekslowej w kraju — to oczywiście zapomina przy zapłacie wekslu o uiszczeniu opłaty stosownie do powyższych przepisów.

Zasadniczo inkasujący bank powinien załatwiać tę sprawę na koszt firmy zagranicznej zlecającej inkaso, jeżeli jednak bank tego nie uczyni, ani też interesentowi nie zwróci uwagi na ten obowiązek — kupiec zostaje narażony na wysokie kary stemplowe.

Należy wobec tego w interesie własnym baczyć na dopełnienie cytowanych przepisów, a w szczególności przy zapłacie takiego wekslu przysłanego z zagranicy do inkasa — zwracać uwagę na to, czy opłata od wekslu została na wekslu pokwitowana przez odnośną Kasę Skarbową, a jeżeli to nie nastąpiło, należy spowodować uiszczenie opłaty przed zapłatą weksla.

Dr. Wilhelm Kohane, adwokat.

———oOo———

Koszty urządzenia i utrzymania ulic w miastach

Towarzystwo Właścicieli Realności W. Krakowa, Plac Szczepański 2 komunikuje nam:

Min. Spraw Wewn. w piśmie do p. Wojewody łódzkiego z dnia 14 grudnia 1929 r. L. SS. 3179/2 w sprawie powyższej wyjaśniło, że przełożenie kosztów pierwszego urządzenia ulicy na *właścicieli przyległych do nich nieruchomości*, jak to wynika z brzmienia ustępu 2 art. 174 Rozporządzenia Prezydenta z dnia 16. 2. 1928 r. (D. U. R. P. Nr 23, poz. 202) nie wymaga uprzedniego wydania przepisów miejscowych, przewidujących takie przełożenie, natomiast gdy chodzi o przełożenie kosztów pierwszego urządzenia ulicy na *właścicieli nieruchomości nie przylegających do danej ulicy*, przełożenie takie w myśl artykułu 174 i 410 p. 5 powołanego rozporządzenia może być dokonane tylko na podstawie należycie wydanych przepisów miejscowych.

W kwestji natomiast, co należy uważać *za pierwsze urządzenie* ulic Min. Robót Publ. wydało okólnik do pp. wojewodów z 10. 8. 1929 r. L. XV 1190/29 w którym wyjaśniło, iż w myśl trzeciego ustępu wspomnianego artykułu 174, oprócz zwrotu kosztów gruntów stanowiących własność gminy, lub przez nią nabytych, mogą być przedłożone: a) koszty budowy jezdni i chodników, b) koszty urządzenia oświetlenia, c) koszty urządzenia wodociągów i kanalizacji, odpowiadające kosztom założenia przewodów o najmniejszym wymiarze, stosowanym w danej miejscowości. Z powyższego wynika, że tylko *koszty pierwszego urządzenia jezdni, chodników, oświetlenia, wodociągów* i *kanalizacji mogą być przełożone na wspomnianych właścicieli* bez względu na to, czy te wszystkie urządzenia są budowane równocześnie, czy też w pewnych odstępach czasu. Natomiast nie mogą być przełożone ani koszty utrzymania ulic, ani koszty ulepszenia istniejącej już urządzonej nawierzchni ulicy, względnie chodnika, ani koszty rozszerzenia, przebudowy, zmiany rodzaju nawierzchni już urządzonej ulicy, ani tembardziej kosztów remontu ulic już urządzonych.

Z uwagi na liczne obecnie wypadki remontów i urządzenia ulic w Krakowie, sprawa niniejsza jest niezwykle aktualna.

Naczelny redaktor: Dr. Norbert Salpeter. — Wydawca: Za Krak. Stow. Kupców: Samuel Schechter. — Redaktor odpow. Leon Haas. — Nowa Drukarnia Dziennikowa w Krakowie, pod zarządem Maksymiljana Feldmana.